



Sygn. akt I UK 324/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)
SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

Protokolant Małgorzata Beczek
w sprawie z odwołania R. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
o zasiłek macierzyński,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 6 grudnia 2012 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 28 lutego 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 28 lutego 2011 r. oddalił apelację R. P. od wyroku Sądu Rejonowego z 16 czerwca 2010 r., którym oddalono jej odwołanie od

decyzji pozwanego z 4 grudnia 2008 r., odmawiającej jej prawa do zasiłku macierzyńskiego za okres od 20 sierpnia do 23 grudnia 2003 r., po urodzeniu córki 20 sierpnia 2003 r. Pozwany decyzją z 2 czerwca 2003 r. nie objął R. P. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu jej pracowniczego zatrudnienia od 10 lutego 2003 r. Decyzję tą zmienił Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 7 listopada 2007 r. (VII U .../06), obejmującym odwołującą się ubezpieczeniami społecznymi od 10 lutego 2003 r. Przed urodzeniem dziecka (20 sierpnia 2003 r.) skarżąca przebywała na zwolnieniach lekarskich. Druki zwolnień lekarskich przesyłała do pozwanego Zakładu po wydaniu decyzji z 2 czerwca 2003 r., zostały jednak odesłane jako nie podlegające uwzględnieniu. Skarżąca po urodzeniu dziecka nie złożyła wniosku o przyznanie zasiłku macierzyńskiego, gdyż uznała, że zostanie rozpatrzony decyzją odmowną wobec nieobjęcia jej ubezpieczeniem społecznym. Wniosek o wypłatę zasiłku macierzyńskiego złożyła dopiero w dacie nadania pisma z 7 maja 2008 r., po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Okręgowego z 7 listopada 2007 r., pozostając w przekonaniu, iż toczące się postępowanie sądowe stanowiło przeszkodę do rozpatrzenia wniosku. Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie odwołującej się o wypłatę zasiłku macierzyńskiego przedawniło się 23 czerwca 2004 r., co wynika z art. 67 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 1999 r. świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (dalej jako „ustawa zasiłkowa”), stanowiącego, że roszczenie to przedawnia się po upływie 6 miesięcy od ostatniego dnia okresu, za który zasiłek przysługuje. Zasiłek macierzyński jest przyznawany wyłącznie na wniosek osoby uprawnionej, złożony w określonym terminie. Skarżąca złożyła wniosek dopiero 7 maja 2008 r., podczas gdy powinna go złożyć przed 23 czerwca 2004 r. Okoliczność, iż pozwany decyzją z 2 czerwca 2003 r. nie objął skarżącej ubezpieczeniem społecznym, oraz fakt toczącego się w tej sprawie postępowania sądowego, nie wyłączała możliwości równoczesnego złożenia wniosku do ZUS. Postępowanie w sprawie rozpatrzenia takiego wniosku zostałoby przez pozwanego zawieszona na czas postępowania sądowego co do podlegania ubezpieczeniu, albo zakończyłoby się decyzją odmowną, co skutkowałoby prawem do odwołania do sądu. Postępowanie sądowe odnośnie decyzji z 2 czerwca 2003 r. nie stanowiło zatem przeszkody uniemożliwiającej terminowe złożenie wniosku, a w żadnym razie nie uzasadnia

błędu po stronie ZUS. Postępowanie takie nie stanowiło także przyczyny niezależnej od osoby uprawnionej, wskazanej w art. 67 ust. 3 ustawy zasiłkowej.

W apelacji skarżąca zrzuciła naruszenie art. 67 ust. 3 i 4 ustawy zasiłkowej oraz art. 233 § 1 k.p.c. Błąd pozwanego łączyła z wydaniem nietrafnej decyzji odmawiającej ubezpieczenia, czym zablokowano jej możliwość ubiegania się o wypłatę zasiłku macierzyńskiego.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji stwierdził, że o przedawnieniu prawa do zasiłku macierzyńskiego decyduje data zgłoszenia wniosku o wypłatę zasiłku czyli data wystąpienia z roszczeniem w tym zakresie, a nie data ustąpienia przyczyny uniemożliwiającej wypłatę zasiłku, niezależnie od tego, co należy uważać za taką przyczynę w konkretnej sprawie. Należy odróżnić pojęcie „przyczyna uniemożliwiająca wypłatę zasiłku” od pojęcia, którym operuje art. 67 ust. 3 ustawy zasiłkowej: „przyczyna niezależna od osoby uprawnionej” w niezgłoszeniu roszczenia. Analiza art. 67 ustawy zasiłkowej prowadzi do wniosku, że o przedawnieniu prawa do zasiłku chorobowego decyduje data zgłoszenia roszczenia o wypłatę tego zasiłku, a nie data ustąpienia przyczyny uniemożliwiającej wypłatę zasiłku. Przepisy ust. 3 i 4 art. 67 stanowią *lex specialis* do ust. 1 statuującego podstawowy termin przedawnienia. Nie zwalnia to sądu od rozważenia czy nie występują przesłanki określone w ust. 3 i 4, jeżeli okoliczności faktyczne sprawy mogą wskazywać na to, że niewypłacenie zasiłku nastąpiło z przyczyn niezależnych od osoby uprawnionej lub było następstwem błędu zakładu pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 1998 r., II UKN 342/98). Sąd Okręgowy podzielił rozważania Sądu pierwszej instancji. W szczególności nie można utożsamiać błędu, który popełnił pozwany Zakład odmawiając uznania tytułu ubezpieczenia społecznego dla skarżącej, co doprowadziło do procesu sądowego, z błędem w niewypłaceniu zasiłku (art. 67 ust. 4 ustawy). Takie rozumowanie złamałoby generalną zasadę ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którą świadczenia wypłaca się na wniosek. Zatem skoro nie zgłoszono w ogóle wniosku o wypłatę zasiłku macierzyńskiego, to nie może być mowy o niewypłaceniu go na skutek błędu Zakładu. Termin określony w art. 67 ust. 4 liczony jest zgodnie z ogólną regułą od końca okresu zasiłkowego, a zatem apelująca zgłaszając ostatecznie wniosek o wypłatę zasiłku 7 maja 2008 r. (uzupełniony w listopadzie

2008 r.) nie zmieściła się w trzyletnim terminie przedawnienia. Analizę należało skoncentrować na terminie z art. 67 ust. 3. Nie można uznać, że niezgłoszenie roszczenia o zasiłek macierzyński nastąpiło z przyczyn niezależnych od apelującej i za taką przyczynę nie można uznać toczące się postępowanie sądowe w przedmiocie uznania tytułu ubezpieczenia, bowiem wniosek można było i należało złożyć do ZUS jako organu administracji, który miałby w takiej sytuacji obowiązek rozpoznania go wydając od razu decyzję zaskarżalną do sądu, bądź zawieszając postępowanie administracyjne w przedmiocie rozpoznania wniosku do czasu rozstrzygnięcia w kwestii ubezpieczenia. W obu przypadkach skutek przedawnienia nie dotknąłby odwołującej.

Skarga kasacyjna zarzuciła naruszenie art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej przez błędną wykładnię „w postaci braku zakwalifikowania działań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dotyczących zakwestionowania ważności zawartej przez ubezpieczoną umowy o pracę oraz wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia) jako błędu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dającego podstawę zastosowania trzyletniego okresu przedawnienia roszczenia o wypłatę zasiłku, skutkującego niewypłaceniem należnego świadczenia z tytułu zasiłku macierzyńskiego. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na istotne zagadnienie prawne o treści: 1) czy pojęcie błędu, określanego na gruncie art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej może dotyczyć wyłącznie postępowania w sprawie wypłaty zasiłku, czy też błąd w rozumieniu tego przepisu może dotyczyć także odrębnego postępowania, wpływającego jednakże na prawo do zasiłku; 2) czy błędne zakwalifikowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestii podlegania ubezpieczeniom społecznym (ostatecznie potwierdzone wyrokiem sądowym) wypełnia znamiona błędu w rozumieniu art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej, mające wpływ na ubieganie się o wypłatę zasiłku, a w konsekwencji statuuje trzyletni okres przedawnienia roszczenia o zasiłek. W uzasadnieniu skargi podniesiono, że Sąd pominął kwestie nierozzerwalnego związku istniejącego pomiędzy faktem podlegania ubezpieczeniom społecznym a możliwością uzyskania zasiłku macierzyńskiego, który przysługuje ubezpieczonym. Uprawnienie ubezpieczonej zaktualizowało się dopiero po wydaniu wyroku 7 listopada 2007 r., w którym orzeczono, iż wysokość wynagrodzenia ustalona przez strony w umowie o pracę

jest prawidłowa. W konsekwencji wyroku bezsporny stał się fakt, że pozwany Zakład popełnił błąd w decyzji z 2 czerwca 2003 r., odmawiając ubezpieczonej uznania tytułu ubezpieczenia. Stanowi to przesłankę zastosowania regulacji z art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej, której właściwe zastosowanie nie pozwoliłoby na stwierdzenie, iż roszczenie ubezpieczonej o wypłatę zasiłku macierzyńskiego przedawniło się. Ubezpieczona po wydaniu błędnej decyzji nie podlegała ubezpieczeniom społecznym. Trudno więc uznać, iż była zobowiązana do złożenia jakiegokolwiek wniosku o świadczenie. Wobec zakwestionowania wysokości wynagrodzenia nie sposób uznać, by ubezpieczona była zobowiązana do złożenia wniosku o wypłatę zasiłku w wysokości ustalonej zgodnie z podstawą wymiaru, wynikającą z zawartej umowy o pracę.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut skargi naruszenia art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej nie jest zasadny. Oparty jest na twierdzeniu, że dopiero zakończenie wyrokiem z 7 listopada 2007 r. sprawy sądowej o podleganie skarżącej ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej w lutym 2003 r. umowy o pracę otworzyło („zaktualizowało”) jej możliwość dochodzenia zasiłku macierzyńskiego, który powinien być wypłacany już po urodzeniu dziecka 20 sierpnia 2003 r. Skarżąca uważa, iż niezasadne kwestionowanie przez organ rentowy jej pracowniczego zatrudnienia stanowi o jego błędzie w rozumieniu art. 67 ust. 4 i usprawiedliwia dochodzenie przez nią zasiłku macierzyńskiego po upływie trzech lat od ostatniego dnia okresu za który zasiłek macierzyński przysługuje.

Twierdzenie skargi o błędnej wykładni (i zastosowaniu) prawa nie jest uprawnione. Sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym nie obejmowała sprawy o zasiłek macierzyński. Spór o ustalenie stosunku prawnego, w tym przypadku o podleganie ubezpieczeniom społecznym, dotyczył tylko polegania tym ubezpieczeniom. Ubezpieczenia społeczne są pochodną określonego tytułu (zatrudnienia, działalności) i decyzja organu rentowego ubezpieczenia tego nie kreuje, lecz tylko deklaratoryjnie potwierdza, a jeżeli je kwestionuje (odmawia), to ubezpieczony ma prawo do kontroli takiego stanowiska (decyzji) w sądowym

postępowaniu odwoławczym. Taki spór ma swe granice przedmiotowe (faktyczne i materialnoprawne), co oznacza, że nie obejmuje innych roszczeń (żądań), jeżeli nie zostały zgłoszone lub nim objęte. Skarżąca nie twierdzi, że w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym zgłaszała żądanie wypłaty zasiłku macierzyńskiego. Gdyby tak się stało, to sprawa o zasiłek podlegałaby rozpoznaniu, po wydaniu uprzedniej decyzji przez pozwanego.

Niespornym jest, że wniosek o zasiłek macierzyński został zgłoszony dopiero w 2008 r., czyli po zakończeniu sporu sądowego o podleganie ubezpieczeniom społecznym.

Przedawnienie jest instytucją prawa materialnego i wyraża wolę prawodawcy. Oznacza to, że nie może być modyfikowane, zwłaszcza, że na gruncie ustawy zasiłkowej stanowi samodzielną regulację (art. 67), co ze względu na odrębność tej dziedziny prawa (świadczeń ubezpieczeniowych) nie pozwala też na odpowiednie stosowanie klauzul generalnych zasad współżycia społecznego czy nadużycia prawa (art. 8 k.p., art. 5 k.c.). Innymi słowy przedawnienie odnosi się do konkretnych roszczeń, w tym przypadku o wypłatę zasiłku macierzyńskiego. Zasadą jest więc przedawnienie, które jest stosunkowo krótkie, gdyż wynosi 6 miesięcy od ostatniego dnia okresu, za który zasiłek przysługuje (art. 67 ust. 1). Rygor tak krótkiego terminu przedawnienia ustępuje, gdy niezgłoszenie roszczenia o wypłatę zasiłku nastąpiło z przyczyn niezależnych od osoby uprawnionej, wówczas termin 6 miesięcy liczy się od dnia, w którym ustała przeszkoda uniemożliwiająca zgłoszenie roszczenia (art. 67 ust. 3). Przyczyna uzasadniająca wydłużenie przedawnienia, jednak maksymalnie do 3 lat, może leżeć także po stronie płatnika składek albo organu rentowego i określana jest jako błąd płatnika składek albo organu rentowego. Nie jest to jednak błąd ujmowany tak szeroko jak w skardze, gdyż chodzi tu o błąd wynikający z zachowania organu rentowego już po zgłoszeniu roszczenia o wypłatę zasiłku. Innymi słowy jest to błąd organu rentowego (w aspekcie prawa lub faktu) w załatwieniu wniosku o zasiłek (w tym przypadku macierzyński). Niezależnie od przyczyny i treści normatywnej tego błędu, to jeżeli ubezpieczony nie wystąpi z roszczeniem o wypłatę zasiłku w określonym czasie (3 lat), to roszczenie ulega przedawnieniu, czyli nawet gdy organ rentowy przez cały ten czas będzie w błędzie. Nie jest więc tak, że brak

wypłaty zasiłku przez organ rentowy przez czas dłuższy niż termin przedawnienia, usprawiedliwia opóźnione dochodzenie roszczenia i nieuwzględnienie ustawowego terminu przedawnienia.

Przepis art. 67 ust. 4 jest więc częścią (elementem) regulacji dotyczącej przedawnienia w sprawie o świadczenia (roszczenia) zasiłkowe (art. 67). Nie ma więc zastosowania w sytuacji, w której nie ma wniosku (żądania) wypłaty zasiłku a sprawa dotyczy tylko podlegania ubezpieczeniom społecznym. Nie zachodzi więc zarzucane w skardze naruszenie prawa materialnego, albowiem sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym nie obejmowała przedmiotowo sprawy o zasiłek. Sąd orzeka tylko o tym co stanowi przedmiot sprawy (decyzji pozwanego). Przepis art. 321 § 1 k.p.c. ma również zastosowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 477⁹ § 1 i art. 477¹⁰ k.p.c.). Przykładowo w sprawie o ustalenie zatrudnienia (umowy o pracę) nie rozstrzyga się o innych roszczeniach, gdy nie zostały zgłoszone, nawet gdy ujawniane są fakty dotyczące tych roszczeń. To, że pracodawca nie uznaje stosunku pracy, nie oznacza, że pracownik zwolniony jest z dochodzenia roszczenia o wynagrodzenie za pracę. Pojęcie „błędu” w art. 67 ust. 4 ustawy zasiłkowej odnosi się więc do konkretnego roszczenia (wniosku) o zasiłek. Nawet błąd organu rentowego albo płatnika składek nie zwalnia ubezpieczonego z konieczności wystąpienia z roszczeniem o zasiłek do sądu, gdy wniosek nie jest realizowany. W sytuacji określonej w art. 67 ust. 4 upływ terminu 3 lat powoduje przedawnienie. Przerwa przedawnienia może natomiast być spowodowana przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenie roszczenia (art. 295 § 1 pkt 1 k.p., art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Nieuprawnione jest więc założenie skargi, że w przypadku zakwestionowania przez organ rentowy podstawy ubezpieczenia, dopiero uwzględnienie odwołania w sądzie uprawnia do wystąpienia przez ubezpieczonego z roszczeniem o zasiłek macierzyński. Relacje procesowe w tym zakresie zostały trafnie przedstawione przez Sąd powszechny. Sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym nie obejmuje (z mocy prawa) sprawy o świadczenia z tego ubezpieczenia. Ta druga sprawa zależy od jej rozpoczęcia właściwą akcją, oczywiście będzie ją warunkować

wynik rozstrzygnięcia w sprawie podstawowej, czyli o podleganie ubezpieczeniom społecznym, jednak sprawa o zasiłek macierzyński ma swój odrębny przedmiot, ze względu na który kwalifikowana jest też jako procesowo samodzielna sprawa (art. 477⁸ § 2 pkt 1 k.p.c.).

Reasumując, odmowa uznania stosunku ubezpieczenia społecznego przez organ rentowy, czyli podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie wydłuża terminu przedawnienia roszczenia o zasiłek macierzyński (art. 67). Po wtóre prawo do zasiłku macierzyńskiego ma swój ścisły temporalny wymiar i wynika z urodzenia dziecka w określonym czasie (art. 29 ustawy zasiłkowej, art. 180 k.p.), zatem roszczenie o zasiłek macierzyński przedawnia się w terminie zakreślonym w ustawie. Bieg ustawowego przedawnienia nie rozpoczyna więc dopiero wniosek o zasiłek, gdyż roszczenie jest elementem stosunku prawnego (ubezpieczenia i wymagalności świadczenia) i nie można twierdzić, że przedawnienie nie rozpoczyna się dopóki nie zostanie zgłoszony wniosek o zasiłek. Decyzja pozwanego co do ubezpieczenia jest tylko deklaratoryjna, stąd przedawnienie nie zależy też od tego, czy dłużnik uznaje stosunek prawny, czyli przedawnienie biegnie nawet wtedy, gdy dłużnik nie uznaje stosunku prawnego. Innymi słowy przedawnienie wymaga dbania o swoje interesy, zwłaszcza gdy dłużnik kwestionuje stosunek prawny. Pozwany wydając decyzję wyłączającą skarżącą z ubezpieczenia nie uniemożliwił jej wystąpienie o zasiłek macierzyński.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.